

Sygn. akt I AGa 182/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Magdalena Natalia Pankowiec (spr.)
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska SO del. Grażyna Wołosowicz
Protokolant	:	Izabela Lach

po rozpoznaniu w dniu 14 marca 2019 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **Banku (...) S.A. w W.**

przeciwko **J. W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 18 września 2018 r. sygn. akt VII GC 171/18

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w pkt I w ten sposób, że utrzymuje w mocy nakaz zapłaty;

b) w pkt II w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.417 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 12.281 (dwanaście tysięcy dwieście osiemdziesiąt jeden) złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

(...)

UZASADNIENIE

Powódka, (...) Bank (...) Spółka Akcyjna w W., wniosła o zasądzenia od pozwanego, J. W., łącznie 164.609,72 zł wraz z odsetkami umownymi - w wysokości czterokrotność wysokości stopy kredytu lombardowego NBP nie wyższych niż odsetki maksymalne za opóźnienie - od kwoty 124.717,26 zł od 16 listopada 2017 r. do dnia zapłaty. Zażądała również, aby zasądzić na jej rzez koszty procesu według norm przepisanych. Podniosła, że 16 lutego 2012 r. zawarła z pozwanym umowę kredytu nr (...). Na dzień złożenia pozwu ciążył na nim, wynikający z tej umowy obowiązek zapłaty 124.717,26 zł oraz 39.892,46 zł z tytułu odpowiednio niespłaconego kapitału oraz skapitalizowanych odsetek umownych za okres od 11 kwietnia 2014 r. do 15 listopada 2017 r. Nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym z 19 grudnia 2017 r. Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo w całości.

Pozwany złożył zarzuty od tego orzeczenia. Wniósł o jego i oddalenie powództwa. Podniósł zarzut przedawnienia roszczenia. Stwierdził, że „umowa stron została wypowiedziana przed terminem jej obowiązywania i z upływem okresu wypowiedzenia stało się wymagalne roszczenie powoda wynikające z braku ewentualnej zapłaty rat przez pozwanego”.

Wyrokiem z 18 września 2018 r. Sąd Okręgowy uchylił nakaz zapłaty w całości i oddalił powództwo i orzekł o kosztach

Powyższe rozstrzygnięcie zostało oparte o następujące ustalenia faktyczne i ocenę prawną.

16 lutego 2012 r. strony zawarły umowę kredytu inwestycyjnego (...) nr (...). Świadczenie pieniężne w wysokości 188.800 zł, jakie powódka przekazała w ramach tego stosunku prawnego, były przeznaczone na finansowanie wydatków związanych z działalnością gospodarczą pozwanego. Miał on dokonać spłaty w terminie do dnia 1 lutego 2017 r. (§ 2 pkt 2 umowy) w ratach rosnących, płatnych pierwszego każdego miesiąca kalendarzowego zgodnie z harmonogramem (§ 8 ust. 1 i ust. 2 umowy). W umowie oświadczone nadto, że: termin wypowiedzenia wynosił 30 dni i biegł od dnia następującego po dniu doręczenia oświadczenia w tym zakresie (§ 12 ust. 5 umowy); zaś w następnym dniu zadłużenie przeterminowane oraz z tytułu niespłaconych odsetek stawało się wymagalne (§ 16 ust. 2 umowy). Pozwany nie spłacił kredytu.

W piśmie z 17 czerwca 2014 r. zatytułowanym „Wezwanie do zapłaty i wypowiedzenie warunków spłaty umowy”, które podpisali kierownik zespołu K. S. (1) i ekspert M. K., stwierdzono, że jeżeli kredytobiorca nie spłaci w terminie 7 dni długu w wysokości 128.095,23 zł, powódka wypowie stosunek zobowiązaniowy z zachowaniem terminu wypowiedzenia wynoszącego 30 dni. W dokumencie tym oświadczone również, że jeżeli powyższe żądanie zostanie spełnione, wypowiedzenie straci moc.

15 maja 2017 r. pozwany zwrócił się z prośbą o konsolidację kredytów oraz o to, żeby umożliwić mu ich spłatę w ratach miesięcznych przez okres dziesięciu lat rozpoczynając od 30 stycznia 2018 r. Wniósł również o zmniejszenie kwoty uwiarygodniającej do 5 % oraz o redukcję odsetek karnych o 80%.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy zważył, że skoro pozwany nie spełniał wymagalnych świadczeń, to powódka miała prawo dokonać wypowiedzenia umowy Jednak nie udowodniła, że osoby, które złożyły podpis pod tym oświadczeniem (K. S. (1) i M. K.), były upoważnione do jej reprezentowania. Z tych przyczyn nie wywołało ono skutków prawnych. Nadto wypowiedzenie zostało uzależnione od tego, czy pozwany spłaci dług. Opatrzony je tym samym warunkiem. Działanie to było w sprzeczności z istotą wypowiedzenia, którego celem jest definitywne uregulowanie łączącego strony stosunku prawnego. Ochrona interesów kredytobiorcy wymaga, aby zakres skuteczności kierowanej do niego jednostronnej czynności prawnej był od razu oznaczony. Wypowiedzenie nie spełniło tego warunku, bowiem w piśmie z 30 maja 2017 r. Powódka nie wskazała, czy doszło do rozwiązania umowy. To z kolej wykreowało u pozwanego niepewność co do tej okoliczności. Z tych przyczyn wypowiedzenie było nieważne (art. 58 § 1 k.c.).

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka. Zaskarżyła go w całości i zarzuciła naruszenie:

1. art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 75 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. prawo bankowe (tj. z dnia 25 października 2018 r. Dz.U. z 2018 r. poz. 2187; dalej: „u.p.b.”) poprzez błędne przyjęcie, że wypowiedzenie umowy było prawnie nieskuteczne;

2. art. 89 k.c. w zw. z art. 94 k.c. poprzez przyjęcie, że oświadczenie banku zostało złożone z zastrzeżeniem warunku (bez doprecyzowania jego rodzaju); w sytuacji, gdy powstanie lub ustanie skutków czynności prawnej uzależnione zostało od zapłaty przez pozwanego wskazanej w nim kwoty (warunek rozwiązujący) oraz gdy zastosowanie znajduje przepis, że warunek uważa się za nie zastrzeżony, gdy jest rozwiązujący;

3. art. 60 k.c. w zw. z art. 65 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że wezwanie do zapłaty z 17 czerwca 2014 r. nie jest jednocześnie wyraźnym oświadczeniem o wypowiedzeniu umowy kredytu;

4. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnej oceny zgromadzonego w toku procesu materiału dowodowego - pisma z 17 czerwca 2014 r., a w konsekwencji błędne przyjęcie, że wystosowane przez powódkę do pozwanego oświadczenie nie spełniało wymogów koniecznych do uznania go za wypowiedzenie umowy kredytu oraz błędne ustalenie, że powódka nie wykazała, że dochodzone roszczenie stało się wymagalne w całości.

Z uwagi na powyższe wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i utrzymanie nakazu zapłaty w mocy oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja była zasadna.

Sąd Apelacyjny uwzględnił i przyjął za własne te z ustaleń, na jakich oparto zaskarżone rozstrzygnięcie, które dotyczyły treści: wyciągu z ksiąg bankowych; umowy kredytu; oświadczenia o wypowiedzeniu; wniosku pozwanego o restrukturyzację zadłużenia; jak też odpowiedzi powoda na ten wniosek. Poczyniono je na podstawie wiarygodnych i niekwestionowanych przez strony dowodów z dokumentów. Nie były też podważane przez powoda, który wprawdzie powołał się na naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., to jednak zarzut ten dotyczył istocie zastosowania przepisów kodeksu cywilnego. Z tych przyczyn został rozpoznany wraz z tą częścią apelacji, która dotyczyła materialnej podstawy rozstrzygnięcia.

Przed przystąpieniem do rozpoznania zarzutów, trzeba zaznaczyć, że sprawa została rozpoznana w postępowaniu nakazowym, w którym stosuje się m.in. art. 493 § 1 k.p.c. Przepis ten obliguje sąd do tego, aby ignorował te twierdzenia faktyczne strony, które nie zostały przez nią zgłoszone w zarzutach od nakazu zapłaty. Odnosi się on również do postępowania przed sądem drugiej instancji, a to w związku z treścią art. 391 § 1 k.p.c.

Zasada ta miała więc zastosowanie m.in. w odniesieniu do stanowiska procesowego pozwanego, który w toku całego postępowania pierwszoinstancyjnego nie zakwestionował, że podpisy na wypowiedzeniu spornej umowy zostały złożone przez osoby czynne w lokalu przedsiębiorstwa powódki. Co więcej, uznał powyższe oświadczenie prawokształtujące za skuteczne, skoro spowodowało wymagalność całej wierzytelności i zainicjowało bieg terminu przedawnienia. To zaś przemawiało konkludentnie za tezą, że osoby, które złożyły wypowiedzenie, spełniały w jego ocenie wymogi z art. 97 k.c. W takich okolicznościach Sąd Okręgowy nie miał podstaw, aby wyjść poza granicę wyznaczoną przez powyższe twierdzenia i odmówić podwładnym powódki - K. S. (2) oraz M. K. - jako osobom czynnym w lokalu przedsiębiorstwa - przymiotu umocowania ustawowego do dokonywania czynności w jej imieniu (art. 97 k.c.; co do powstania i rodzaju przedstawicielstwa opisanego w hipotezie tego przepisu, patrz: wyrok SN z 5 grudnia 2003 r. IV CK 286/02). Jedynie na marginesie trzeba dodać, że powódka wraz z apelacją złożyła pełnomocnictwa, które obowiązywały w dacie złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu umowy kredytowej i upoważniały wymienionych pracowników do wypowiedzenia umowy. Co prawda dokumenty te załączyła do apelacji, niemniej potrzeba ich powołania powstała dopiero po wydaniu zaskarżonego wyroku (art. 381 k.p.c.) - nie mogła się

bowiem spodziewać, wobec braku zgłoszonego we właściwym czasie, zatem z zarzutach od nakazu zapłaty, zarzutu pozwanego, że kwestia istnienia umocowania do rozwiązania umowy będzie potraktowana przez Sąd Okręgowy jako sporna (wymagająca dowodzenia). Sąd Okręgowy okoliczność tę, jako unicestwiającą żądanie pozwu, przytoczył ex officio, co przeczy istocie kontradyktoryjnego procesu cywilnego.

Z tej przyczyny, chociaż w środku odwoławczym nie został podniesiony skonkretyzowany zarzut uchybienia procesowego, dowody zgłoszone przez powódkę w postępowaniu apelacyjnym, wskazujące na brak podstaw do wnioskowania, że umowę w imieniu banku wypowiedziały osoby nieuprawnione, zasługują na uwzględnienie.

Niezasadna była również ocena Sądu Okręgowego, że oświadczenie o wypowiedzeniu, jakie złożyła strona powodowa, nie wywołało skutków prawnych. Do wniosku takiego nie prowadził w szczególności fakt, że zanim dokonała czynności prawokształtującej, nie doręczyła pozwanemu odrębnego wezwania do zapłaty długu. Obowiązek taki nie ciążył na niej w oparciu o umowę, zaś art. 75 c Prawa Bankowego, który nakazuje wcześniejsze zawiadomienie kredytobiorcy o rozmiarze wymagalnych roszczeń kredytodawcy, nie obowiązywał w chwili, kiedy pozwanemu doręczono wypowiedzenie (20 czerwca 2014 r. – potwierdzenie nadania i odbioru – k. 67, 68).

Z tych przyczyn nie było podstaw, aby wywodzić bezskuteczność tej czynności prawnej jedynie z tej przyczyny, że w powyższym oświadczeniu - a nie w odrębnym piśmie – zażądała od swojego przeciwnika procesowego, aby w terminie siedmiu dni uiścił wskazaną należność. Co prawda wezwanie do zapłaty opatrzyła rygorem skorzystania z uprawnienia do rozwiązania umowy - a tym samym uzależniła powstanie skutków prawnych od zdarzenia przyszłego i niepewnego (niespełnienia długu) - niemniej sam ten fakt nie powodował nieważności wypowiedzenia. W orzecznictwie podnosi się, że kiedy zostaje ono opatrzone warunkiem, nie jest co do zasady niedopuszczalne, zaś o jego skuteczności zawsze decydują indywidualne okoliczności sprawy (wyrok SN z 8 września 2016 r. II CSK 750/15). Do głównych kryteriów, które należy brać pod uwagę w takich przypadkach, należy to, czy wypowiedzenie doszło do kredytobiorcy w sposób nagły i zaskakujący (patrz: wyrok SN z 24 września 2015 r. V CSK 698/14), a nadto czy było dla niego niejasne co do czasu i zakresu obowiązywania (wyrok SN z 8 września 2016 r. II CSK 750/15). Pozwany, na którym spoczywał ciężar wykazania istnienia powyższych okoliczności (art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c.), nie powołał się na żadną z nich w zarzutach do nakazu zapłaty. Co więcej, z tego pisma nie wynika, aby to oświadczenie powódki budziło w nim jakiegokolwiek wątpliwości. Przeciwnie, kategorycznie oświadczył - zgodnie z literalnym znaczeniem doręczonego mu wypowiedzenia - że „umowa stron została wypowiedziana przed terminem jej obowiązywania i z upływem okresu wypowiedzenia stało się wymagalne roszczenie powoda wynikające z braku ewentualnej zapłaty rat przez pozwanego” (zarzuty od nakazu zapłaty – k. 31 v).

Sąd Okręgowy nie odniósł się do tego zarzutu, lecz wbrew zakazowi, jaki formułuje art. 493 § 1 k.p.c., oparł w konsekwencji materialnoprawną ocenę, że nie doszło do skutecznego rozwiązania umowy kredytu, o okoliczności, które nie tylko nie znalazły oparcia w twierdzeniach pozwanego, lecz nawet były z nimi sprzeczne. Skutków tego uchybienia nie sanowało stanowisko, jakie przeciwnik procesowy powódki zajął w toku postępowania drugoinstancyjnego. Co prawda podniósł, że miał wątpliwości odnośnie treści oświadczenia o wypowiedzeniu, niemniej twierdzenie to (podobnie jak inne przytoczone w odpowiedzi na apelację okoliczności faktyczne) powinno i mogło być przywołane w sporządzonych przez profesjonalnego pełnomocnika zarzutach od nakazu zapłaty. Z tych przyczyn zarzuty te zostały pominięte przez Sąd Apelacyjny, czego wymagał nie tylko art. 493 § 1 k.p.c., ale także art. 381 k.p.c.

Apelacja okazała się zasadna również w zakresie, w jakim dotyczyła rozmiaru dochodzonego w sprawie roszczenia. Jak wynikało z dokumentu prywatnego w postaci wyciągu z ksiąg banku (k. 4), powódce przysługiwała od pozwanego opisana w pozwie wierzytelność z tytułu umowy kredytu. Sąd Apelacyjny nadał temu dowodowi walor wiarygodności oraz moc, bowiem opisana w nim kwota wymagalnych roszczeń z tytułu kapitałowej części kredytu była identyczna z tą, którą wskazano w wezwaniu do zapłaty z 14 kwietnia 2017 r. (k. 20) oraz wypowiedzeniu z 17 czerwca 2014 r. (k. 34). Pozwany w piśmie z 15 maja 2017 r. (k. 11) nie tylko zaś nie zakwestionował rozmiaru długu, jaki wskazano w tych dokumentach, lecz w istocie uznał go, skoro zażądał jedynie ustalenia dogodnych dla niego warunków spłaty. Brak było podstaw, aby uznać - w sytuacji gdy w zarzutach do nakazu zapłaty ograniczył się tylko do podniesienia zarzutu

przedawnienia i nie powołał na okoliczność rozmiaru zadłużenia żadnych twierdzeń - że od czasu, gdy otrzymał pisma z Banku precyzujące wysokość długu, roszczenie, jakie przysługiwało powódce przeciwko niemu, uległo zmniejszeniu. Nie zakwestionował nadto w przepisowym czasie rozmiaru dochodzonych od niego odsetek umownych za zwłokę i terminu ich wymagalności. Z tych przyczyn stanowisko, jakie zawarł w odpowiedzi na apelację, że powódka nie wykazała rozmiaru dochodzonego roszczenia, nie było zasadne.

Wbrew temu, co podniósł w zarzutach do nakazu zapłaty, dochodzone przeciwko niemu roszczenie nie uległo przedawnieniu.

Za oceną tą przemawiał fakt, że 22 maja 2017 r. wysłał powódce pismo, w którym zaproponował spełnienie zobowiązań pieniężnych wynikających z umów kredytu, jakie zawarł z nią na finansowanie swojej działalności gospodarczej, m.in. poprzez ich skonsolidowanie oraz ustalenie dziesięcioletniego terminu spłaty w ratach. W apelacji słusznie wskazano, że poprzez sformułowania zawarte w powyższym piśmie dał wyraz temu, że powódce przysługują roszczenia wynikające ze stosunków prawnych, które objął żądaniem ugodowej spłaty. Skoro nadto określił zakres tych czynności obligacyjnych w sposób ogólny - powołał się na „zaciągnięte kredyty na działalność gospodarczą” – i nie wyłączył z tego kręgu żadnych umów, to wnioskiem o restrukturyzację zadłużenia objął wszystkie umowy kredytowe, które zawarł z powódką w celu finansowania działalności swojego przedsiębiorstwa, w tym także tę, z której strona powodowa wywodzi dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie. Powód nie kwestionował w ogóle, a tym bardziej w czasie właściwym w rozumieniu art. 493 § 1 k.p.c., autentyczności tego pisma przedstawionego w postaci kserokopii, a w toku rozprawy zaprezentował jedynie własną wykładnię jego treści. Można zatem przyjąć, że dowód ten, przedstawiony w postaci dokumentowej w rozumieniu art. 243¹ k.p.c., nie tylko nie był przez niego zwalczany, ale fakt wystosowania takiego pisma do pozwanej został przyznany (art. 229 k.p.c.).

Sąd Apelacyjny oświadczenie, jakie pozwany zawarł we wniosku z 15 maja 2017 r., w którym wprost przyznał istnienie roszczeń wynikających z umów kredytu, ocenił jako uznanie niewłaściwe. Dla takiej kwalifikacji oświadczenia jest wystarczające, że dłużnik potwierdza w ogóle fakt istnienia długu bądź kilku długów – nie musi to być zatem oświadczenie woli ani odnoszące się do skonkretyzowanego kwotowo zobowiązania. Wystarczy również, że jakimkolwiek innym swoim zachowaniem utwierdza wierzyciela w przekonaniu, że ma zamiar wywiązać się z ciążącego na nim zobowiązania, przez co wierzyciel powstrzymuje się od dochodzenia roszczenia na drodze postępowania sądowego (co do pojęcia uznania niewłaściwego patrz: wyrok SN z 16 marca 2012 r. IV CSK 366/11).

Konkluzja ta nie uległaby zmianie nawet wówczas, gdyby jedynym celem złożenia powodowi tego pisma było przedstawienie oferty odnośnie ugodowej spłaty przeterminowanego zadłużenia. Dla wywołania skutku z postaci przerwania biegu przedawnienia nie jest bowiem istotne, czy dłużnik działa z takim zamiarem oraz czy w ogóle ma świadomość, że jego działanie może go spowodować.

Dokonując wykładni zawartego w piśmie oświadczenia Sąd Apelacyjny miał na względzie dyrektywę wykładni oświadczeń woli, odpowiednio stosując art. 65 k.c. (art. 65¹ k.c.; do co odpowiedniego stosowania do oświadczeń wiedzy przepisów o wykładni, patrz: red. M. Gutowski. Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1–352. Wydanie 2. 2018 r., art. 65¹, Pkt IV.D.; Legalis). Wziął zatem pod uwagę literalną treść pisma, w którym pozwany wyraża wolę spłaty zaciągniętych u powoda kredytów na zaproponowanych przez siebie warunkach. Fakt, że dotyczyło to również dochodzonego w niniejszej sprawie roszczenia, potwierdziło późniejsze zachowanie stron. Gdyby powódka inaczej zrozumiała skierowany do niej wniosek o restrukturyzację zadłużenia, nie wskazałaby w odpowiedzi na to pismo, że dotyczyło ono trzech umów o kredyt – w tym tej, na tle której toczy się spór. Z kolei pozwany, skoro utrzymywał kontakt korespondencyjny z Bankiem, nie zainicjował ani przed zainicjowaniem sprawy, ani w zarzutach od nakazu zapłaty, że dokonana przez powoda interpretacja jego propozycji ugodowej była błędna i nie odnosiła się do roszczenia mającego źródło w stosunku prawnym, na kanwie którego powód skonstruował dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie.

Dlatego należało przyjąć, że oświadczenie to wywoływało skutki unormowane w art. 123 § 1 pkt 2 k.c., a tym samym prowadziło do przerwania biegu trzyletniego terminu przedawnienia. Rozpoczął się on od nowa 22 maja 2017 r., a tym samym nie upłynął do dnia wytoczenia powództwa w niniejszej sprawie.

Skoro zatem powód wykazał istnienie i rozmiar swojego roszczenia, zaś zarzut przedawnienia okazał się nieskuteczny, to Sąd Apelacyjny zmodyfikował zaskarżone rozstrzygnięcie i utrzymał nakaz zapłaty w mocy.

Z tych przyczyn orzeczono jak w pkt I sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

O kosztach procesu za instancję odwoławczą rozstrzygnięto zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu (art. 98 § 1 k.p.c.). Skoro zatem apelacja powódki została uwzględniona w całości, to zasadnie żądała, aby pozwany zwrócił jej wydatki, jakie poniosła do celowego dochodzenia swoich praw. Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny zasądził na jej rzecz 12.281 zł (8.231 zł – opłata od apelacji, k. 83; 4.050 zł – wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika - § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, Dz.U. z 2015 r. poz. 1804 ze zm.).

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w pkt II sentencji na podstawie art. 108 § 1 k.p.c.

(...)